

PRO ANEMONIA

Liturgia Sacra 3-4 (1995) 221-230

Ś.P. KS. KAN. ZDZISŁAW BERNAT (1930 -1994) - wspomnienia.

Dnia 14 czerwca 1994 roku odszedł do Pana śp. ks. kanonik Zdzisław Maria Bernat. Żył blisko 64 lata, w tym 37 w kapłańskim posługiwaniu. Znany był, nie tylko wśród mieszkańców Poznania, ale także jako długoletni dyrygent Poznańskiego Chóru Katedralnego, przyjaciel poznańskiego Karmelu oraz zakładu dla ociemniałych w Żułowie. W każdym z miejsc swojego posługiwania pozostawił znaczący i trwały ślad, o czym świadczą zamieszczone poniżej teksty. Jego życie było ciągłym daniem świadectwa, którego ostatnim elementem jest tekst testamentu. Wokół tego właśnie tekstu, będącego podsumowaniem życia i świadectwem wiary, osnute jest wspomnienie o Ks. Bernacie ks. Michała Tschuschke.

Wszystkie poniższe teksty, które są dla żywych, w szczególny sposób mają w sobie zakodowane przesłanie **k u ż y c i u** poprzez zatrzymanie i podniesienie do wartości śladów, których wartość zawiera się w **k i e r u n k u** jaki wytyczają. Dlatego też np. wspomnienia siostry Karmelitanki o homiliach Ks. Bernata jest nie tyle wzruszające, ile dające do myślenia. Zatrzymują na pytaniu jak słowo wypływa na życie bodobnie jak wspomnienia chórzystów wprowadzają w krąg refleksji nad tym jak na życie wpłynąć może muzyka.

Testament życia

Ks. Zdzisław Bernat urodził się 5 grudnia 1930 roku w Poznaniu. Po złożeniu egzaminu dojrzałości - pragnąc, jak pisze we wniosku, urzeczywistnić swoje długoletnie marzenia poświęcenia się służbie Bożej wstępuje do Seminarium Duchownego w Poznaniu. Studia filozoficzno-teologiczne odbywa w latach 1951-1957 w Gnieźnie i Poznaniu. Świecenia kapłańskie przyjmuje 30 maja 1957 roku w odbudowanej katedrze. Rektor Seminarium napisze o młodym diakonie: "Jest wybitnie uzdolniony i to wszechstronnie. Pochłania go w lwiej części sprawa muzyki i śpiewu kościelnego. Przez szereg lat był organistą seminaryjnym i dyrygentem chóru seminaryjnego. W przyszłości przewidziany jest na specjalne studia z dziedziny muzyki i śpiewu kościelnego; był bowiem na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia bez wątpienia najbardziej uzdolnionym pod względem muzycznym alumnem naszego seminarium" Jako neoprezbiter zostaje skierowany najpierw do pracy duszpasterskiej w Kościanie. Po roku zostaje przeniesiony do parafii archikatedralnej z obowiązkiem opieki nad wspólnym śpiewem alumnów i kierownictwem chóru seminaryjnego. Będąc wikariuszem parafii katedralnej rozpoczął prace nad reaktywowaniem chóru katedralnego. Nowy chór po raz pierwszy wystąpił podczas uroczystości Bożego Ciała w 1960 roku. W tymże roku ks. Bernat zostaje skierowany na studia muzyki kościelnej w Instytucie Muzykologii na KUL. Absolutorium uzyskał w 1964 roku, a w rok później obronił pracę magisterską. Przez następne 5 lat pozostaje w Lublinie w charakterze asystenta przy Instytucie Muzykologii. Tam wykłada harmonię i historię chorału gregoriańskiego, a także jest kierownikiem artystycznym i dyrygentem chóru akademickiego KUL. W 1971 roku, po powrocie do Poznania, przejmuje wykłady z teorii i praktyki muzyki kościelnej w Arcybiskupim Seminarium Duchownym. W rok później zostaje powołany na dyrygenta Chóru Katedralnego, a także na jego moderatora. Funkcję tę pełni przez 20 lat do września 1992 roku, kiedy to podejmuje decyzję o rezygnacji z powodu postępującej choroby.

O swoim zamiłowaniu do muzyki pisał wzruszająco w swoim testamencie: "Szczególnym nurtem mego życia była muzyka. Jakże chciałbym mieć dostatecznie gorąco dziękować Panu Bogu za tę Jego iskrę, jaką zaszczerpił we mnie od najmłodszych lat chłopięcych. Jakże chciałbym bez końca dziękować, że tak ułożył plany mego życia, bym mógł uprawiać muzykę, tę najpiękniejszą: na Jego chwałę! Ileż najgłębszych radości dał mi Pan Bóg, że mogłem 42 lata dyrygować chórami kościelnymi, a w tym przez 20 lat prowadzić Poznański Chór Katedralny. Niech będzie uwielbione Święte Imię Jego!"

Jego działalność artystyczną oceniali recenzenci muzyczni wielkich sal koncertowych i kościołów Europy. Jego twórczość muzyczną będą opracowy-

wały kolejne prace i rozprawy naukowe. Jako kompozytor pozostawił ślad w licznych śpiewnikach liturgicznych, tworząc melodie do wielu śpiewów mszalnych. Pozostanie w pamięci muzycznej jego melodia poznańskiego "Te Deum" oraz pieśni kongresowej "Pokarm życia" Już od kilku lat - pisze w testamencie - czeka gotowy, napisany i nagrany dla demonstracji sygnał Rozgłośni Archidiecezjalnej na motywie "Te Deum laudamus" Swój zbiór płyt gramofonowych przekazał tejże rozgłośni.

Na rok przed śmiercią opublikował monografię swego wielkiego poprzednika ks. Wacława Gieburowskiego. Marzył, aby - jak Gieburowski - otrzymać godność kanonika kapituły palestryńskiej w Preneste - zarezerwowanej dla wybitnych muzyków świata. W roku 1988 został mianowany kanonikiem gremialnym Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu.

Miał wielu przyjaciół trzeba wspomnieć o Jego trwałym związku z poznańskim Karmelem co tydzień regularnie od lat odprawiał dla Sióstr Karmelitanek Mszę św. Według jego projektu powstał zespół zabudowań klasztornych w Kodniu.

Wypada wspomnieć także o Żułowie. Już w czasach pobytu w Lublinie nawiązał kontakt z zakładem dla ociemniałych w Żułowie. Tam jeździł z pomocą w okresie wakacji, tam przebywał w ostatnich tygodniach przed śmiercią. To właśnie siostra karmelitanka i siostra z Żułowa usługiwały mu w ostatnich dniach przed śmiercią i złożyły jego ciało do trumny.

Mimo świadomości swoich uzdolnień był zawsze bardzo skromny. Kanonickie sutanny przekazał w testamencie Prepozytowi do dyspozycji - "może jeszcze się przydadzą jakiemuś następcy w stallach katedralnych. Ja pragnę być ubrany w moją pocziwą czarną sutannę, która dotychczas służy mi od 34 lat, albę moją podróżną i stulę fioletową z motywem pasyjnym". Jego ostatnia wola została spełniona.

Odchodził do Pana z całą świadomością będąc poddanym woli Bożej. W testamencie pisał: "Jeśli Kościołowi Bożemu jestem jeszcze w czymś przydatny i pożyteczny, zachowa mnie Pan. Jestem w rękę Boga! Jeśli tak Mu się spodoba, stanę przed Nim w skrusze i nadziei - jest ponad wszystko nieskończoną Miłością i miłosierną. Wierzę, że wszystko na świecie dzieje się wyłącznie według Jego najświętszej Woli lub dopuszczenia, którego ostatecznego sensu znać nie muszę. In Te, Domine, speravi"

W uznaniu jego zasług dla kultury muzycznej otrzymał liczne wyróżnienia. W roku 1984 przyznano Mu Złotą Odznakę Honorową Polskiego Związku Chórów i Orkiestr (Zarząd Główny w Warszawie). W 1986 roku otrzymał godność Honorowego Obywatela Miasta Poznania nadaną mu przez Prezydenta Miasta Poznania. W 1993 Wojewoda poznański przyznał Mu medal "Ad

perpetuam rei memoriam" Wreszcie w ostatnim roku zostaje mu przyznany przez Radę Miejską medal "Zasłużony dla miasta Poznania" Medal ten nad grobem zmarłego Prezydent miasta przekazał Jego rodzinie.

Mszę św. pogrzebową koncelebrowało ponad 100 kapłanów pod przewodnictwem ks. bpa Zdzisława Fortuniaka, który także przewodniczył liturgii pogrzebowej na cmentarzu w Poznaniu-Miłostowie. Spoczywa w kwaterze kanoników Kapituły Metropolitalnej.

ks. Michał Tschuschke